

**„Pniówek” najlepszą
kopalnią w Polsce !**

**10 marca pracownicy wybiorą swoich przedstawicieli
do Rady Nadzorczej JSW S.A.**

Zimowe Spartakiady pracowników - fotoreportaż

Szanowne Panie

Z okazji Dnia Kobiet przekazuję wszystkim Paniom najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz w pracy zawodowej.

Aby zawsze pamiętano o Paniach, o Waszej codziennej pracy, nieustannym trudzie, poświęceniu i trosce o innych.

Żeby szczęście towarzyszyło Paniom nie tylko w tym dniu, ale przez cały rok, a uśmiech na stałe gościł na Waszych twarzach.

Życzy

*Prezes Zarządu JSW SA
Jarosław Zagórowski*



Spis treści

INFORMACJE.....2-3,6-8

„Pniówek” Kopalnią Roku
Wybory do Rady Nadzorczej
Bezpieczny i sprawny rabunek
O perspektywach węgla kamiennego

WYWIAD4-5

Rozmowa z Robertem Kamińskim, prezesem Spółki Energetycznej Jastrzębie

SPORT 13

III Futsalowe Mistrzostwa Polski
Górników

REKREACJA..... 14-15

Fotoreportaż z Zimowej Spartakiady
KKW „JAS-MOS” i „Zofiówka”

ROZRYWKA 16

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Miesięcznik Jastrzębskiej Spółki Węglowej

Redaktor Naczelny: Tomasz Siemieniec,

tel. 0667 632 206,

e-mail: tsiemieniec@jsw.pl

Redakcja: Ryszard Stelmaszczyk

Zdjęcie na okładce:

Krzysztof Lisewski

Wydawca:

Jastrzębska Spółka Węglowa SA

ul. Armii Krajowej 56

44-330 Jastrzębie Zdrój

Skład i druk:

Drukarnia Druk Media, pl. Słowiański 3

41-605 Świętochłowice

tel. 032 353 10 70, www.drukmedia.pl

Nowy miesięcznik „Jastrzębski Węgiel”

Już w przyszłym miesiącu do Państwa rąk trafi zupełnie inny, odświeżony miesięcznik „Jastrzębski Węgiel”. Zmiany będą personalne i merytoryczne. Miesięcznik będzie wydawany w większym formacie i na zupełnie innym papierze. Będzie liczył jak do tej pory 16 stron, na których znajdziecie Państwo najważniejsze informacje, które Was dotyczą i interesują.

W nowym „Jastrzębskim Węglu” znajdziecie Państwo najważniejsze informacje o swoich zakładach pracy, jak również informacje z miejscowości, w których mieszkanie. Nie zabraknie także informacji o inwestycjach w każdym zakładzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

W „nowym” miesięczniku będzie również miejsce na wywiady z władzami spółki, gdyż głównym naszym celem jest to, aby pracownicy spółki o najważniejszych sprawach dotyczących ich firmy dowiadywali się od swoich szefów za pośrednictwem „Jastrzębskiego Węgla”, a nie z komercyjnych gazet codziennych.

Nowa gazeta to także miejsce, w którym będą mogli Państwo przeczytać o sobie i o swoich kolegach. Oczywiście na łamach miesięcznika nie zabraknie sportu w związku z tym od kwietnia będziemy przygotowywać dwie, zamiast jednej strony sportowej. Jedną z nich poświęcimy zawodowcom, czyli siatkarzom, piłkarzom, hokeistom. Natomiast druga strona sportowa zostanie poświęcona sportowcom amatorom, którzy są pracownikom spółki. To dla nas niezwykle ważne, gdyż choć niejednokrotnie odnoszą nie mniejsze sukcesy niż zawodowcy, pozostają niestety anonimowi. Oczywiście relacje zostaną uzupełnione licznymi zdjęciami. W gazecie tradycyjnie znajdzie się krzyżówka, dowcipy, a ponadto poradniki, a nawet przepisy kulinarne. Czekamy także na Wasze listy, w których podzielicie się z nami swoimi przemyśleniami, problemami. Mamy nadzieję, że nowy „Jastrzębski Węgiel” stanie się gazetą, po którą chętnie sięgnie zarówno pracownik biurowy, sztygar czy górnik ze ściany.

Tomasz Siemieniec, redaktor naczelny

**Panu
Łucjanowi Kurcokowi
Z-cy Dyrektora Biura Zarządu
Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA**

**wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają**

**PRACOWNICY, RADA NADZORCZA i ZARZĄD
Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA**



Fot.: Tomasz Siemieniec

„Pniówek” Kopalnią Roku

- To nagroda dla całej załogi – mówi Stanisław Tobiczek, dyrektor KWK „Pniówek”

Należąca do Jastrzębskiej Spółki Węglowej kopalnia „Pniówek” zwyciężyła w jedenastej edycji konkursu na Kopalnię Roku. Tuż za nią uplasowała się podlubelska „Bogdanka”, a dalej kopalnia „Marcel” z Kompanii Węglowej.

Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło w czwartek 19 lutego w podczas uroczystej gali w krakowskim teatrze im. Juliusza Słowackiego. Organizatorami konkursu są: Szkoła Eksploatacji Podziemnej oraz Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowej i Fundacja „Bezpieczne Górnictwo” im. prof. Wacława Cybulskiego. W konkursie od jedenastu lat strątuje trzydzieści kopalń węgla kamiennego z terenu całego kraju.

W 2008 roku najlepsza okazała się kopalnia „Pniówek”. – To jest nagroda dla całej załogi. Teraz wszyscy, z dumą możemy powiedzieć, że pracujemy w najlepszej kopalni w Polsce – mówi dumny z nagrody Stanisław Tobiczek, dyrektor kopalni „Pniówek”, który osobiście odebrał statuetkę w Krakowie. „Pniówek” jest pierwszą w historii kopalnią Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która zdobyła ten zaszczytny tytuł. – Przyznany „Pniówkowi” tytuł „Kopalni Roku” traktuję jako przejaw uznania dla dyrektora kopalni oraz załogi. W tym dla profesjonalizmu w jej zarządzaniu i nawiązaniu bezpiecznej pracy. Chciałbym więc za to fantastyczne wyróżnienie podziękować dyrekcji Pniówka a także całej załodze. Bez ich zaangażowania nie byłoby możliwe uzyskanie tak dobrego wyniku za ubiegły rok – powiedział z dumą Jarosław Zagórowski, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Rok wcześniej nasza kopalnia zajęła drugie miejsce w konkursie, ustępując tylko kopalni „Bogdanka”, która ma na swoim koncie kilka tytułów „Kopalni Roku”. W tym roku zakłady zamieniły się miejscami.

– Cieszy nas to, że kopalnie z naszego regionu stały się konkurencją dla Lubelskiego Węgla. Jeszcze kilka lat temu było to nie do pomyślenia. Świadczy o tym, że Śląskie górnictwo idzie w dobrym

kierunku – mówi Janusz Olszowski, prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Głównym kryterium w konkursie są wskaźniki obrazujące wydajność, rentowność, wielkość przychodów itp. W większości z kilkunastu dotychczasowych edycji konkursu zwyciężała podlubelska „Bogdanka”, notująca zwykle najlepsze wyniki. Tym razem lepszymi wynikami mogła się pochwalić kopalnia „Pniówek”, która jest najlepszym zakładem w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Zatrudnia ok. 5,3 tys. osób i wydobywa blisko 3,5 mln ton węgla, głównie koksowego. Właśnie „Pniówek” wypracował większość ubiegłorocznego zysku całej Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

„Pniówek” wyprzedził w rankingu „Bogdankę” głównie z powodu wyższych cen, jakie osiąga na rynku wydobywany w Jastrzębiu Zdroju węgiel koksowy. Wpływa to na wielkość przychodów ze sprzedaży.

Samodzielna kopalnia „Bogdanka” wydobywa rocznie ponad 5 mln ton węgla i zapowiada – dzięki realizowanym i planowanym inwestycjom – podwojenie wydobycia za około pięć lat. Należąca do Kompanii Węglowej kopalnia „Marcel” w Radlinie wydobywa rocznie ok. 2,8 mln ton węgla. Ponad dwie trzecie wydobycia to węgiel energetyczny, pozostała część – koksowy. Zakład zatrudnia ponad 2,3 tys. osób. W ub.r. oddano tam do użytku jedną z największych w ostatnich latach inwestycji w górnictwie – tzw. upadową, czyli pochyły chodnik łączący powierzchnię z wyrobiskami 400 m pod ziemią.

W dziedzinie bezpieczeństwa, oprócz zwycięskich „Jan-kowic”, nagrodzono też zakład górniczy „Piekary”, kopalnię „Kazimierz- Juliusz” (stowarzyszoną z Katowickim Holdingiem Węglowym - KHW) oraz kopalnię „Brzeszcze-Silesia” z Kompanii Węglowej. Wyróżniono kopalnie „Chwałowice” (KW) i „Wieczorek” (KHW).

Tomasz Siemieniec

Z Robertem Kamińskim, prezesem Spółki Energetycznej Jastrzębie rozmawia Agnieszka Barzycka.

SEJ to firma z potencjałem

Mija pół roku odkąd objął pan funkcję prezesa Spółki Energetycznej Jastrzębie. Jakie to było pół roku, zarówno dla Pana jak i całego zarządu spółki?

Przyszedłem na stanowisko prezesa w momencie, gdy dobiegały końca ostatnie planowane remonty, które w energetyce wykonywane są w miesiącach letnich. Mówiąc obrazowo, porównałbym naszą firmę w tym czasie do zacumowanego statku w doku remontowym na brzegu morza. Z tą małą różnicą, że my musieliśmy częściowo prowadzić produkcję. Te pół roku, o których pani mówi, to był doskonały czas na dokładne zapoznanie się ze stanem technicznym statku i lekturą dziennika pokładowego.

Cóż za porównanie? Firma energetyczna zlokalizowana na Śląsku i statek zacumowany na brzegu morza.

Lubię porównania (śmiech). Zresztą, stare przysłowie mówi, że jeden obraz zastępuje tysiąc słów - chociaż w tym przypadku tego nie widać, ale można sobie wyobrazić. Ale wracając do naszego wątku ...

No właśnie, co pan wyczytał w tym dzienniku pokładowym SEJ-u?

Wyczytałem, że należy przeprowadzić niezbędne naprawy, modernizacje, że w „maszynowni” naszego statku są zainstalowane nowoczesne silniki gazowe, które słusznie są naszą chlubą. Podjęto w przeszłości trudną i śmiałą decyzję o zainstalowaniu takich urządzeń i instalacji, które jako jedyne w Polsce pracują na wielką skalę 365 dni w roku i 24 godziny na dobę - oczywiście nie licząc rutynowych obsługa i przeglądów technicznych. Porównując podobne instalacje w Europie, które pracują zazwyczaj, jako tzw. szczytowe, czyli w czasie największego zapotrzebowania na energię elektryczną, wypadamy imponująco biorąc pod uwagę wyprowadzoną ilość energii elektrycznej i ciepła.

A pierwsze wrażenia po spotkaniu z załogą?

Powiem krótko – bardzo dobre! Rozmowy,



Robert Kamiński, prezes zarządu SEJ SA

Pracował do tej pory jako główny specjalista w pionie członka zarządu PKE dyrektora ds. strategii i restrukturyzacji Centrum Zarządzania Południowego Koncernu Energetycznego SA w Katowicach. W branży energetycznej pracuje od 26 lat. Od początku swojej kariery zawodowej przez 18 lat związany był z Elektrownią Jaworzno III, następnie przez ponad 7 lat pracował w Południowym Koncernie Energetycznym SA należącym do Tauron Polska Energia SA.

które prowadzę z ludźmi pracującymi w SEJ należą chyba do najbardziej przyjemnych chwil w mojej pracy.

Skoro pan rozpoczął naszą rozmowę wątkami marynistycznymi, to wróćmy jeszcze na chwilę na mostek kapitański. Pomówmy może trochę o nowym zarządzie spółki.

Współpracujemy krótko, ale już teraz śmiało mogę stwierdzić, że tworzymy zgrany zespół. Każdy z nas ma wiele doświadczenia zawodowego, ale również życiowego, ponadto nadal doskonalimy się. Jedyne kobiety w Zarządzie wywodzi się z SEJ, dwóch z nas wywodzi się z energetyki zawodowej oraz z górnictwa.

Mój zastępca ds. technicznych i produkcji pan Jarosław Parma od 17 lat pracuje w branży energetycznej. Od początku swojej kariery zawodowej był związany z firmami energetycznymi. Jest świetnym specjalistą

zarówno w zakresie eksploatacji instalacji energetycznych jak również w procesach remontów i inwestycji w infrastrukturę energetyczną. Z kolei Mariusz Nonna-Bachoń, mój zastępca ds. Przetargów i Gospodarki Materiałowej jest od kilkunastu lat związany z branżą górniczą. To specjalista w zakresie zarządzania i organizacji, autor oraz współautor wielu biznes planów oraz koncepcji wdrożonych z powodzeniem w przedsiębiorstwach, w których dotychczas pracował. Z kolei pani Anita Skotnicka od kilkunastu lat jest związana z przemysłem energetycznym. Od początku swojej kariery zawodowej pracuje w tej spółce.

Więc kiedy już dobrał pan sobie świetny zespół, to teraz nie mogę nie zadać następnego pytania. Kawa na ławę. Będziecie rewolucjonizować Spółkę?

Nie. Rewolucja to złe słowo. Owszem, zmiany są konieczne, ale zamierzamy je przeprowadzić w drodze raczej ewolucji a nie rewolucji.

Warunkiem sukcesu jest jednak zrozumienie załogi, że zmiany są konieczne. Potrzebujemy zielonego światła dla zmian ze strony kadry kierowniczej, pracowników a także strony społecznej.

SEJ specjalizuje się w wykorzystaniu metanu pod kątem produkcji zimna do klimatyzacji. Wszystkich interesuje to, czy rozważa pan możliwość szerszego wejścia spółki w rynek kopalń? Jednym słowem czy jesteście państwo zainteresowani kontynuacją przedsięwzięć z zakresu zagospodarowania gazu metanowego z kopalń, podobnych do wykopanych przez nas w kopalniach Pniówek i Krupiński?

Funkcjonuje takie powszechne stwierdzenie: „Jeśli stoisz w miejscu oznacza to, że się cofasz”.

Interpretować pańską odpowiedź, jako „tak”?

SEJ zdobyła wyjątkowe w skali kraju doświadczenia w zakresie wykorzystania metanu z odmetanowania kopalń. Chylę czoła przed pionierami. Gospodarcze wykorzystanie tego paliwa pozwala nie tylko uzyskiwać dobre efekty ekonomiczne. To również znaczący wpływ na ochronę środowiska poprzez ograniczenie emisji tego gazu do atmosfery. Instalacja na kopalni Pniówek to perełka polskiej energetyki. Nie są mi znane inne instalacje tri generacyjne na tak dużą skalę w Polsce. Nic więc dziwnego, że podjęliśmy już pierwsze działania związane z pozyskaniem nowych klientów w tym obszarze. Zarówno Kompania Węglowa jak i Katowicki Holding Węglowy posiadają znaczne zasoby metanu z odmetanowania kopalń. W dużej części zasoby te są emitowane do atmosfery. To wielka szansa dla naszej firmy. Jestem pewny, że ją wykorzystamy.

To niech pan zdradzi, co jeszcze planujecie w ramach tej ewolucji?

Chcemy wykorzystać możliwości SEJ w zakresie zarządzania tzw. energiami kolorowymi, przeprowadzić analizę techniczną i ekonomiczną w aspekcie możliwości przystosowania kotłów parowych do współspalania biomasy, popracować nad większą ilością metanu w rurociągach SEJ, aktywnie włączyć się w inwestycje energetyczne niezbędne dla mieszkańców miasta Jastrzębie Zdrój oraz

gmin ościennych. Chcemy też w najbliższym czasie złagodzić niedobór „limitów CO₂”, wzmocnić SEJ finansowo i organizacyjnie, poszukać rezerw, które nie wymagają nakładów finansowych lub w stopniu niewielkim, prowadzić produkcję w sposób optymalny pod względem technicznym i ekonomicznym, wykorzystać istniejący potencjał w zakładzie. To tylko niektóre bieżące cele ... takie z „pierwszej półki”.

Sporo tego jak na początek.

Ma pani rację, to dopiero początek zadań stojących przed nami.

Stanowisko prezesa SEJ objął pan jednak w bardzo trudnym okresie dla energetyki. Wszyscy doskonale wiemy, że klamka zapadła i w ciągu 12 miesięcy Unia Europejska wdroży najbardziej radykalny w historii plan ograniczenia emisji CO₂. Będzie obowiązywać nowe prawo, które ma doprowadzić do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla aż o 20 proc. do końca 2020 r. Może was to sporo kosztować?

Problem CO₂ to wyzwanie dla całego sektora energetycznego. Ideą tego przedsięwzięcia jest ograniczenie negatywnego wpływu człowieka na środowisko naturalne. Nie mam wątpliwości, że docelowo koszty realizacji tego przedsięwzięcia poniosą wszyscy klienci sektora – prywatni i instytucjonalni. Ale warto zwrócić uwagę na fakt, że energetyka i jej klienci od kilku lat ponoszą znaczne koszty związane z redukcją emisji spalin.

Od połowy 2007 roku każdy producent energii elektrycznej zobowiązany jest do ponoszenia dodatkowych opłat składających się do stosowania technologii zapewniających lepsze wykorzystanie energii pierwotnej zgromadzonej w paliwie. Mowa tu o certyfikatach czerwonych i żółtych. Z kolejnych opłat wnoszonych przez producentów energii współfinansowane są inwestycje w odnawialne źródła energii, czyli certyfikaty zielone. Wszystkie dotychczasowe działania przyniosły w efekcie znaczące obniżenie obciążenia środowiska naturalnego. Na problem CO₂ należy patrzeć właśnie z tej perspektywy.

Wiele mówi się dzisiaj także o tym, że w Polsce istnieje możliwość oparcia niemal całej obecnej produkcji energii na własnym surowcu - węglu. Rząd obecnie pracuje nad planami zapewnienia

bezpieczeństwa energetycznego Polski. Program zawiera m.in. spis inwestycji strategicznych umożliwiających dywersyfikację gazu i zgazowanie węgla. To realne według pana?

Plan zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski ciągle ewoluuje. Energia z planowanych elektrowni jądrowych popłynie za kilkanaście lat. Rośnie ilość energii elektrycznej produkowanej w odnawialnych źródłach energii. Nie zmienia to jednak faktu, że znaczące zmniejszenie udziału węgla, jako paliwa dla polskiej energetyki to sprawa następnego pokolenia. Zwiększone koszty produkcji związane z mechanizmem ograniczania emisji CO₂ prawdopodobnie zwiększą atrakcyjność gazu w relacji do węgla.

Ale jak się to ma do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju?

Z całą pewnością czeka nas intensywny rozwój nowych technologii wykorzystania węgla w energetyce. Ambicją SEJ-u jest uczestnictwo w tym procesie.

No dobrze, ale czy wystarczy nam zapasów?

Jeżeli chodzi o paliwo – węgiel, to mamy go teraz dużo. Kolejne zasoby rozmieszczamy w naszych ładowniach równomiernie i z rozumą.

Widzę, że pan jako kapitan tego statku nie czuje stresu przed wyruszeniem w rejs? A na pokładzie znajduje się panie prezesie cała załoga...

Z tak profesjonalną załogą można wszędzie dopłynąć, wysoko oceniam wiedzę i doświadczenie kierownictw poszczególnych naszych elektrociepłowni. Ekonomisci, osoby pracujące w księgowości i w działach technicznych poradzi sobie z wieloma przeciwnościami, to ludzie opanowani, posiadający dużą wiedzę. Ale mam jeszcze marzenia, które chciałbym zrealizować w SEJ.

A co tam. Skoro ta nasza rozmowa ułożyła się jakoś tak bardzo literacko... to pewnie, porozmawiamy o marzeniach.

Chcę, aby SEJ kojarzył się z firmą dającą stabilne zatrudnienie, w której praca jest zaszczyceniem i honorem. O, i całe moje marzenie...

Agnieszka Barzycka

Załoga wybierze swoich przedstawicieli do Rady Nadzorczej Spółki.

Oddaj głos na swojego człowieka

Dokładnie 10 marca pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej wybiorą swoich przedstawicieli do Rady Nadzorczej JSW S.A.

Urny wyborcze zostaną ustawione we wszystkich zakładach Spółki. Głosować będzie można w godzinach ustalonych dla każdego Zakładu przez Komisję Wyborczą Spółki na wniosek Okręgowych Komisji Wyborczych. Uchwała i ogłoszenie Komisji Wyborczej Spółki informujące o miejscu i godzinach głosowania wywieszone są na tablicach ogłoszeń. Zgodnie ze Statutem Spółki załoga wybiera czterech z dziesięciu członków Rady Nadzorczej. Pozostałych sześciu członków wybiera Walne Zgromadzenie. Rada Nadzorcza powoływana jest na trzyletnią kadencję.

10 lutego rozpoczęło się wydawanie druków zgłoszeń kandydatów. Kampania wyborcza rozpoczęła się 27 lutego i zakończy się przeddzień wyborów, czyli 9 marca. Kandydaci na członków Rady Nadzorczej mogą prowadzić kampanię wyborczą poprzez wywieszenie plakatów i ulotek w gablotach i na tablicach ogłoszeń i w miejscach wyznaczonych przez dyrektora zakładu. Kandydaci mają również możliwość promowania się za pomocą zakładowego radiowęzła. Każdy z kandydatów ma do dyspozycji dwie minuty czasu antenowego. Na terenie zakładu pracy nie mogą być organizowane masówki mityngi i spotkania dotyczące prezentacji i poparcia kandydata na członka rady nadzorczej. Kampania wyborcza kandydata nie może się odbywać w czasie jego pracy zawodowej.

Zanim jednak rozpoczęła się kampania wyborcza, każdy z kandydatów na członka Rady Nadzorczej musiał oficjalnie zgłosić swoją kandydaturę wraz z listą z podpisami co najmniej stu osób. Ponadto do zgłoszenia kandydaci musieli dołączyć odpis dyplomu potwierdzającego złożenie egzaminu dla kandydatów na członków Rad Nadzorczych w Spółkach Skarbu Państwa.

Wybory członków do Rady Nadzorczej są bardzo ważne z punktu widzenia działalności Spółki. To właśnie Rada Nadzorcza sprawuje stały nadzór nad działalnością Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. To właśnie Rada Nadzorcza powołuje i odwołuje członków Zarządu, ocenia sprawozdania z działalności Spółki oraz wnioski Zarządu co do podziału zysków lub pokrycia strat. W kolejnym numerze „Jastrzębskiego Węgla” przedstawimy sylwetki osób wybranych przez pracowników do Rady Nadzorczej.

Uprawnienia Rady Nadzorczej

- Rada Nadzorcza sprawuje stały nadzór nad działalnością Spółki.
- Do uprawnień Rady Nadzorczej należy w szczególności:
 - 1) zatwierdzanie regulaminu Zarządu Spółki i opiniowanie regulaminu organizacyjnego określającego organizację przedsiębiorstwa Spółki,
 - 2) powoływanie i odwoływanie członków Zarządu Spółki,
 - 3) zawieszanie w czynnościach z ważnych powodów, w głosowaniu tajnym, członka Zarządu lub całego Zarządu,
 - 4) na wniosek Zarządu udzielanie zezwolenia członkom Zarządu na zajmowanie stanowisk we władzach spółek, w których Spółka posiada udziały lub akcje oraz na pobieranie z tego tytułu wynagrodzenia,
 - 5) na wniosek Zarządu udzielanie zezwolenia na tworzenie oddziałów za granicą,
 - 6) ocena sprawozdania finansowego zarówno co do zgodności z księgami i dokumentami, jak i ze stanem faktycznym,
 - 7) ocena sprawozdania z działalności Spółki oraz wniosków Zarządu co do podziału zysków lub pokrycia strat,
 - 8) składanie Walnemu Zgromadzeniu pisemnego sprawozdania z wyników czynności, o których mowa w pkt. wyżej,
 - 9) przeprowadzanie analizy bieżącej i kontroli spraw związanych z realizowaniem ustawy przez Zarząd Spółki.

JAK GŁOSOWAĆ

W głosowaniu tajnym mogą wziąć udział wszyscy pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., którzy posiadają obywatelstwo polskie. Na kartach do głosowania nazwiska kandydatów są umieszczone w porządku alfabetycznym. Przed wydaniem karty do głosowania członkowie komisji wyborczej sprawdzają dowód tożsamości wyborcy. Głosujemy stawiając znak „X” w kratce z lewej strony nazwiska kandydata. Zgodnie z Regulaminem wyborów można wytypować na karcie głosowania od jednego do czterech kandydatów. Wytypowanie większej ilości kandydatów skutkuje nieważnością głosów. **Toms**

Kandydaci do Rady Nadzorczej JSW S.A. VII kadencji

1. Marek Adamusiński

KWK „Zofiówka”, kierownik Działu Energo-Mechanicznego, staż pracy 21 lat, magister inżynier.

2. Eugeniusz Baron

KWK „Pniówek”, kierownik Działu Energo-Mechanicznego, staż pracy 26 lat, magister inżynier

3. Bogusław Dziędziel

KWK „Jas-Mos”, kierownik Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego, staż pracy 27 lat, magister inżynier.

4. Józef Janowski

KWK „Jas-Mos”, kierownik Działu Zamówień Publicznych, staż pracy 36 lat, magister inżynier.

5. Robert Kudelski

KWK „Jas-Mos”, starszy inspektor ds. przygotowania produkcji, staż pracy 15 lat, magister.

6. Mieczysław Lubryka

KWK „Jas-Mos”, kierownik Działu Przygotowania Produkcji, staż pracy 27 lat, dr nauk technicznych, inżynier.

7. Janusz Tomica

KWK „Borynia”, pełnomocnik dyrektora ds. zintegrowanego systemu zarządzania, staż pracy 19 lat, magister inżynier.

8. Joanna Urbich

Zakład Logistyki Materiałowej, kierownik sekcji analiz, staż pracy 8 lat, dr nauk ekonomicznych

9. Adam Wałach

KWK „Pniówek”, kierownik Robót Górniczych, staż pracy 18 lat, magister inżynier.

W kopalni „Zofiówka” do drążenia kanału likwidacyjnego zastosowano kombajn chodnikowy.

Bezpieczny i sprawny „rabunek”

Po wyeksploatowaniu węgla ze ściany, trzeba zdemontować i wytransportować używane do tego maszyny i urządzenia: kombajn, przenośnik zgrzeblowy oraz obudowę zmechanizowaną. Umożliwia to wykonywany po zakończeniu eksploatacji specjalny kanał likwidacyjny (obcinka ścianowa).

W kopalniach węgla kamiennego prace związane z drążeniem kanału likwidacyjnego wykonuje się za pomocą kombajnu ścianowego lub robót strzałowych. To bardzo pracochłonna metoda. Poza tym w trudnych warunkach dochodzi do obwałów skał stropowych, co stwarza zagrożenie dla pracujących ludzi. Dlatego w kopalni „Zofiówka” w ubiegłym roku przygotowując do likwidacji dwie ściany, kanały drążono przy zastosowaniu kombajnu chodnikowego.

– W rejonie ścian G-6a i D-6 w pokładzie 409/4 były bardzo trudne warunki górniczo-geologiczne. Była to strefa zaliczona do czwartej, najwyższej kategorii zagrożenia metanowego, zagrożona wyrzutami metanu i skał oraz zagrożona tąpnięciami. Dlatego zastanawiając się, jak bezpiecznie i szybko przeprowadzić likwidację tych ścian po wyeksploatowaniu węgla, wymyśliśmy, że „obcinkę” wykonamy nie tradycyjnymi metodami, a kombajnem chodnikowym. Wcześniej dla naszych potrzeb GIG wykonał projekt takiej obcinki innej ściany eksploatowanej w podobnie trudnych warunkach – mówi Jacek Kapcia, główny inżynier przygotowania produkcji i rozwoju kopalni w KWK „Zofiówka”.

Z dużym uznaniem o nowej metodzie wykonania kanału likwidacyjnego kombajnem chodnikowym wyraża się Marek Śmiga, kierownik robót górniczych ds. przebudowy i nadzoru firm obcych w kopalni.

– Teraz na zmianie roboty wykonuje jedna czteroosobowa brygada, a przy strzelaniu materiałem wybuchowym było ich kilka – wymienia zalety zastosowanej metody. – Postęp drążenia jest znacznie szybszy, bo wynosi do trzech metrów na zmianie, a nie metr jak dawniej, przy tym samym obłożeniu osobowym.

Do zabudowy drążonej kombajnem „obcinki” stosuje się obudowę chodnikową, wzmocnioną podciągami stalowymi. Jest ona bardzo stabilna i nie trzeba jej poprawiać w trakcie prac likwidacyjnych. Inny atut, to duży przekrój kanału, który ma 3,5 metra wysokości i jest szeroki od 3 do 4 metrów. To, jak zaznacza kierownik Śmiga, zdecydowanie poprawiło komfort pracy brygad wykonujących roboty likwidacyjne.

– Duży przekrój kanału pozwala nam na zastosowanie dowolnego układu transportowego do wywozu urządzeń z likwidowanej ściany – informuje kierownik Śmiga. – W ścianie G-6a do wywozu sekcji obudowy zmechanizowanej używaliśmy kolejki spągowej. Mimo, że sekcje mają teraz spore gabaryty, w kanale było jeszcze sporo luzu.

Przy drążeniu „obcinki ściany” z zastosowaniem robót strzałowych, większość prac wykonuje się ręcznie. Podstawowe narzędzia jakich



Fot.: Krzysztof Lisewski

Po wykonania kanału likwidacyjnego kombajnem chodnikowym i z zastosowaniem obudowy chodnikowej nie dochodzi do niespodzianek, jakie przytrafiały się wcześniej podczas rabunku sekcji i ich wytransportowaniu.

używają górnicy, to łopata i kilof. Wykonany w ten sposób kanał likwidacyjny jest dużo ciaśniejszy niż ten drążony kombajnem chodnikowym.

– Za pomocą kombajnu ścianowego lub strzelania drążymy tyle ile trzeba, żeby dało się wytransportować urządzenia ze ściany, a kombajnem chodnikowym tyle ile chcemy – wyjaśnia kierownik Marek Śmiga. – Poza tym przy zastosowaniu kombajnu chodnikowego nakład pracy jest mniejszy, jest znacznie bezpieczniejszy, a koszty mniej więcej podobne, jak przy strzelaniu.

Po wykonania kanału likwidacyjnego kombajnem chodnikowym i z zastosowaniem obudowy chodnikowej nie dochodzi do niespodzianek, jakie przytrafiały się wcześniej podczas rabunku sekcji i ich wytransportowaniu.

– Zdarzało się tak nam, że przez dwie zmiany trzeba było poprawiać gabaryty kanału likwidacyjnego, aby wyciągnąć kolejną sekcję. Teraz wyciągamy bez większych problemów tyle sekcji, ile chcemy. Ograniczają nas jedynie możliwości przerobowe komory demontażowej – podkreśla kierownik Śmiga.

Pracownicy są bardzo zadowoleni z warunków w jakich wykonują teraz roboty przy likwidacji ścian. Zajmują się tym firmy zewnętrzne lub kopalniane oddziały likwidacyjne.

– Dla brygad likwidacyjnych warunki pracy są teraz rewelacyjne – zauważa kierownik Marek Śmiga. – Jak ludzie z firmy przyszli do likwidacji ściany G-6a, to mówili z uznaniem, że takich warunków pracy jeszcze nie mieli. „To jest autostrada, a nie kanał likwidacyjny” – komentowali.

Oceniając przebieg likwidacji ścian G-6a i D-6 kierownik Śmiga podkreśla, że przy panujących tam warunkach górniczo-geologicznych drążenie „obcinki” z zastosowaniem kombajnu chodnikowego „było najlepszym wyjściem”. – Organizacyjnie wszystko było bardzo dobrze przygotowane. „Rabunek” w takich warunkach idzie sprawnie i jest bezpieczny – podkreśla z satysfakcją.

RS

Mieszkańcy Jastrzębia Zdroju są zainteresowani rozwojem górnictwa.

O perspektywach węgla kamiennego

Andrzej Tor, zastępca prezesa JSW ds. produkcji wygłosił 17 lutego wykład na temat perspektyw rozwoju węgla kamiennego w rejonie jastrzębsko –pszczyńskim, który został zorganizowany w ramach Wszechnicy Edukacyjnej Technicznego Uniwersytetu Otwartego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego AGH w Jastrzębiu Zdroju. Na wykład wiceprezesa JSW oprócz studentów AGH oraz mieszkańców Jastrzębia Zdroju, przyszli prezydenci miasta, radni a także przedstawiciele AGH. Sala kinowa Górniczego Centrum Kultury, gdzie odbyło się spotkanie, była wypełniona praktycznie do ostatniego miejsca.



Prezes Andrzej Tor wskazał zasadnicze kierunki w działalności Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Kluczowym celem strategii działalności Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest przede wszystkim utrzymanie – poprzez racjonalną gospodarkę zasobami oraz zagospodarowanie nowych złóż – zdolności wydobywczych – stwierdził podczas wykładu wiceprezes Andrzej Tor. – Ma to zapewnić pokrycie zapotrzebowania na węgiel koksowy, szczególnie ze strony krajowego sektora koksowniczego, przy równoczesnym stałym dążeniu do minimalizowania negatywnych



Stanisław Nawrat kierownik ZOD, AGH w Jastrzębiu i Andrzej Tor wiceprezes JSW

nych skutków wywieranych na środowisko w trakcie procesów wydobywczych i przetwórczych.

Wiceprezes podkreślił, że mimo kryzysu i dużych oszczędności, na jakie zdecydowała się spółka, JSW nie zamierza rezygnować z najważniejszych inwestycji, które przede wszystkim polegają na przygotowaniu nowych ścian oraz udostępnianiu nowych złóż. Chodzi tu o udostępnienie złóż „Bzie-Dębina” i „Pawłowice 1”, w drodze rozbudowy istniejących kopalń. – Od tego zależy przyszłość spółki – stwierdził Andrzej Tor. Udostępnienie nowych złóż przedłużyłoby żywotność kopalń JSW o kilkadziesiąt lat.

Agnieszka Barzycka

Wszechnica Edukacyjna działająca w ramach utworzonego w Krakowie 19 lat temu Technicznego Uniwersytetu Otwartego AGH, daje możliwość prezentacji osiągnięć różnych dziedzin nauki i techniki, jak też aktywnego udziału w urozmaiconych tematycznie wykładach i dyskusjach. Organizatorzy zakaż dym razem zapraszają wszystkich mieszkańców Jastrzębia Zdroju i okolicznych miast, niezależnie od wykształcenia oraz wieku. Do tej pory najstarszy słuchacz Technicznego Uniwersytetu Otwartego miał 80 lat, a najmłodszy to zaledwie kilkunastolatek. Wykłady są bezpłatne. Działający od 1989 roku w Akademii Górniczo-Hutniczej Techniczny Uniwersytet Otwarty stanowi forum interdyscyplinarne, na którym setki wykładów wygłosili przedstawiciele nauk technicznych, przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i innych, z różnych wydziałów AGH oraz wielu innych uczelni, a także Polskiej Akademii Nauk, instytutów resortowych oraz parlamentarzysty i przedstawiciele samorządów. Połączone z dyskusją wykłady stwarzają okazję do aktualizacji i poszerzania wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem postępu w zakresie informatyki, fizyki, humanizacji techniki, integracji nauk dla poprawy stanu środowiska i jakości życia człowieka.



Na gruzach wyburzonego skrzydła przyszłej siedziby JSW odbyły się ćwiczenia psów ratowników.

Rumowisko, powstałe po zburzeniu jednego ze skrzydeł przyszłej siedziby Jastrzębskiej Spółki Węglowej przy al. Jana Pawła II zamieniło się w poligon ćwiczeń strażaków. Specjalistyczna Grupa Poszukiwawczo - Ratownicza z Jastrzębia Zdroju wykorzystała okazję i przeprowadziła ćwiczenia z użyciem psów, które są specjalistami od poszukiwania osób uwięzionych pod gruzami.

- *Takie szkolenia przeprowadzamy tak często jak tylko się da. Szukamy w okolicy budynków, które właśnie zostały zburzone. Psy muszą systematycznie ćwiczyć na gruzowiskach, aby były gotowe do akcji w każdym momencie* - mówi Jarosław Ceglarek, dowódca jastrzębskiej jednostki. - *Gdy zobaczyliśmy, że robotnicy zabierają się za burzenie skrzydła budynku przyszłej siedziby JSW, od razu zadzwoniliśmy do spółki z pytaniem o możliwość przeprowadzenia ćwiczeń. Zgoda zapadła bez zbędnych pytań* - dodaje Ceglarek.

Strażacy zapewniają, że dobrze wyszkolone zwierzęta są nieocenione, gdy trzeba ratować ludzkie życie. - *Mają doskonały węch. Są*

o wiele skuteczniejsze od wszelkich urządzeń elektronicznych. Gdy pod gruzami wyczują człowieka, zaczynają szczekać - mówi starszy kapitan Wojciech Piechaczek, opiekun 2,5-letniego labradora o imieniu Brus.

Podczas poszukiwań na terenie gruzowiska jeden pies zastępuje około czterdziestu ludzi idących tylną nogą. Psy ratownicze to najczęściej pocziwe labradory. Zanim przystąpią do akcji, muszą przejść gruntowne szkolenie, później czeka je specjalny egzamin.

Egzaminy składają się z dwóch części: próby sprawnościowej i poszukiwawczej. Prowadzone są w każdych warunkach atmosferycznych, o dowolnej porze dnia i nocy, a na gruzowiskach inscenizuje się sytuacje pozorujące katastrofy. Służą temu między innymi: hałas wydawany przez silniki, dym czy strzały zastraszające. Rzadko się zdarza, że pies zdaje egzamin za pierwszym razem. - *Psy podchodzą do niego nawet kilkakrotnie* - mówi Ceglarek. **Toms**



Od 26 lat pracuje w kopalni, od 20 wspina się po wysokich górach. Obie te rzeczy potrafi pogodzić i miłością do gór зараża kolegów z pracy.

Lubi zdobywać szczyty



Fot.: Tomasz Siemienieć

Zbigniew Kawalec podczas pakowania się na wyprawę w Alpy.

Jest jednym z ponad pięciotysięcznej załogi kopalni „Pniówek”. Ale jest jednym z zaledwie kilku pracowników, którego pasją są wysokie góry. Chodzi po nich od prawie dwudziestu lat. Na pytanie dlaczego po nich chodzi? Odpowiada – *Bo lubie.*

W ostatni piątek Zbigniew Kawalec wraz z dwoma kolegami z oddziału wyruszył na kolejną górską wyprawę.

– Tym razem naszym celem są Alpy austriackie. Chcemy zaliczyć kilka szczytów, które mają ponad trzy i pół tysiąca metrów – mówi Zbigniew Kawalec alpinista i pracownik oddziału szybowego na „Pniówku”.

Choć szczyty nie należą do najwyższych, a Zbigniew Kawalec ma na swoim koncie zdobycie o wiele wyższych szczytów na całym świecie (w sumie 13), to aktualna wyprawa nie należy do łatwych.

– Dla kogoś, kto nie chodzi po górach takie wysokości nie są imponujące. Przecież w telewizji mówi się o zdobywaniu ośmiotysięczników, a nie szczytów do czterech tysięcy metrów wysokości. My chcemy jednak zdobyć szczyty zimą, a to już jest znacznie trudniejsze niż latem – wyjaśnia alpinista. Każdy wytrawny alpinista wie, że zimą, pokonanie kilkusetmetrów może zająć nawet kilka dni.

– Pamiętam jak podczas wyprawy na Wisbachhorn (3570 m) w jeden dzień przeszliśmy tylko dwieście metrów. Udało się nam dotrzeć do schroniska na wysokości 2800 metrów i z powodu kiepskiej pogody musieliśmy w nim spędzić całe pięć dni. Ale w końcu udało się nam zdobyć ten szczyt – opowiada Kawalec. Podczas aktualnej wyprawy alpinistę towarzyszyć będzie trzech kolegów. Dwóch to jego koledzy z pracy, a trzecie to kolega z Jastrzębskiego Klubu Wysokogórskiego. Kolegami z pracy są Grzegorz Stokłosa i Waldemar Markowski, nadsztygar który naczelnym nadzoruje ich pracę w oddziale szybowym. – Waldek był ze mną na pierwszej wyprawie trzy lata temu, Grzesiek pierwszy raz poszedł w wysokie góry przed rokiem – wspomina Kawalec.

Na razie panowie zarezerwowali sobie tylko tydzień urlopu. Ale gdy pogoda w Alpach będzie korzystna, to go przedłużą. – Jesteśmy umówieni z kierownikiem, że gdyby pogoda dopisała, to na telefon przedłużamy urlop o kolejny tydzień. Wokół dolin, w której zrobimy sobie bazę wypadową jest pięć szczytów do zdobycia. Przy sprzyjającej pogodzie chcielibyśmy zdobyć przynajmniej trzy – zapowiada Kawalec.

Postawa kierownictwa kopalni, w której pracują alpinisci jest godna naśladowania. Nikt nie robi alpinistom większych problemów z wybraniem urlopu na wyprawę. Gdy w 2006 roku Zbigniew Kawalec wybierał się na długą wyprawę do Tybetu, gdzie chciał zdobyć swój pierwszy ośmiotysięcznik Cho-Oyo, dyrektor kopalni, Stanisław Tobczyk bez wahania wyraził zgodę na wykorzystanie „starego” urlopu dopiero w sierpniu. – Takie pasje trzeba wspierać. Jak mogę pomóc w ich realizacji to pomagam – powiedział nam Stanisław Tobczyk, dyrektor „Pniówka”.

Alpinistom, którzy teraz są gdzieś wysoko w górach życzymy szybkiego powrotu na nizinę. W kolejnym numerze „Jastrzębskiego Węgla” zamieścimy relację z wyprawy.

Tomasz Siemienieć

Fundacja Rodzin Górniczych dziękuje za dotychczasową pomoc i prosi o dalsze wsparcie.

Dyplomy za dobre serce

Przedstawiciele Fundacji Rodzin Górniczych spotkali się 18 lutego z dyrektorami ds. pracy i pracownikami działów socjalnych wszystkich kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Prezes fundacji, Bogdan Ćwiek podziękował dyrektorom za wsparcie i wręczył pamiątkowe dyplomy. – *Chciałbym panowie, abyście w naszym imieniu podziękowali wszystkim górnikom, którzy wspierają naszą działalność. A jest ich znacznie więcej niż jeszcze rok temu* – powiedział podczas spotkania prezes Ćwiek.

W minionym roku Fundacja Rodzin Górniczych przekazała prawie 260 tysięcy złotych na stypendia i pomoc finansową dla wdów i sierot po górnikach, którzy pracowali w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To dwa razy więcej niż w ubiegłym roku przekazali na rzecz fundacji górnicy pracujący w kopalniach należących do spółki. W sumie z sześciu kopalń wpłynęło ponad 83 tys. zł. – *Prosimy górników o wsparcie, to bardzo proste.*

Wystarczy wypisać deklarację i przekazać ją do działu zatrudnienia i sprawa załatwiona. Dzięki dobrowolnym wpłatom będziemy mogli pomóc większej ilości osób – apeluje Bogdan Ćwiek.

Dzięki istniejącej od ponad 12 lat fundacji w 2008 roku 59 osób otrzymało stypendia na łączną kwotę 166,4 tys. zł, zapomogi trafiły do 28 osób na łączną kwotę 56 tys. zł, fundacja wysłała na wczasy 32 osoby na co wydała ponad 20 tys. zł, a kolejne 12 osób skorzystało z różnego rodzaju wycieczek o łącznej wartości 15,2 tys. zł.

Fundacja Rodzin Górniczych oferuje pomoc osieroconym rodzinom górniczym, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. Dzieci tragicznie zmarłych górników na podstawie składanych wniosków otrzymują wypłacane każdego miesiąca stypendia oraz są wysyłane na wycieczki i kolonie. – *Do fundacji wpływa coraz więcej wniosków od rodzin osieroconych, górniczych inwalidów i będących w trudnej sytuacji materialnej, jednak pieniędzy, jakie fundacja pozyskuje z dobrowolnych wpłat górników jest coraz mniej. Zarząd i rada fundacji zwróciły się do górników spółki o nawet najmniejsze datki w ramach przekazywania 1 % podatku. Tutaj każda złotówka jest cenna* – mówi Jan Sporysz, dyrektor zespołu kadr i organizacji biura zarządu JSW, który od początku istnienia fundacji reprezentuje spółkę w radzie.

Fundacja utrzymuje się z darowizn oraz dobrowolnych składek górników. Zadeklarowane chociaż 1 czy 2 złote wypłaty miesięcznie przez każdego pracownika kopalni pozwoli kontynuować fundacji niesienie pomocy dla rodzin i sierot po tragicznie zmarłych górnikach.



Bogdan Ćwiek Prezes Fundacji Rodzin Górniczych prosi górników o wsparcie.

FUNDACJA RODZIN GÓRNICZYCH

GÓRNIKU - PRACOWNIKU KOPALNI

To Twoja Fundacja !

Niesie pomoc wdowom, sierotom i górniczym rodzinom, które jej potrzebują. Przekazuje stypendia, jednorazową pomoc finansową, organizuje bezpłatne wczasy, wycieczki i inne formy wypoczynku.

WSPOMÓŻ SVOJĄ ZŁOTÓWKĄ,

zadeklaruj ją na każdy miesiąc, co pozwoli jeszcze szerzej dotrzeć do oczekujących pomocy. Poniższą deklarację wypełnij i przekaz do Działu Rodziców i Kontroli Wynagrodzeń.

DEKLARACJA

Kopalnia	Imię i nazwisko
adres	nr znacznika/ nr komputera
zadeklarowana kwota składek miesięcznej zł	
słownie :	
data	podpis pracownika

PAMIĘTAJ !

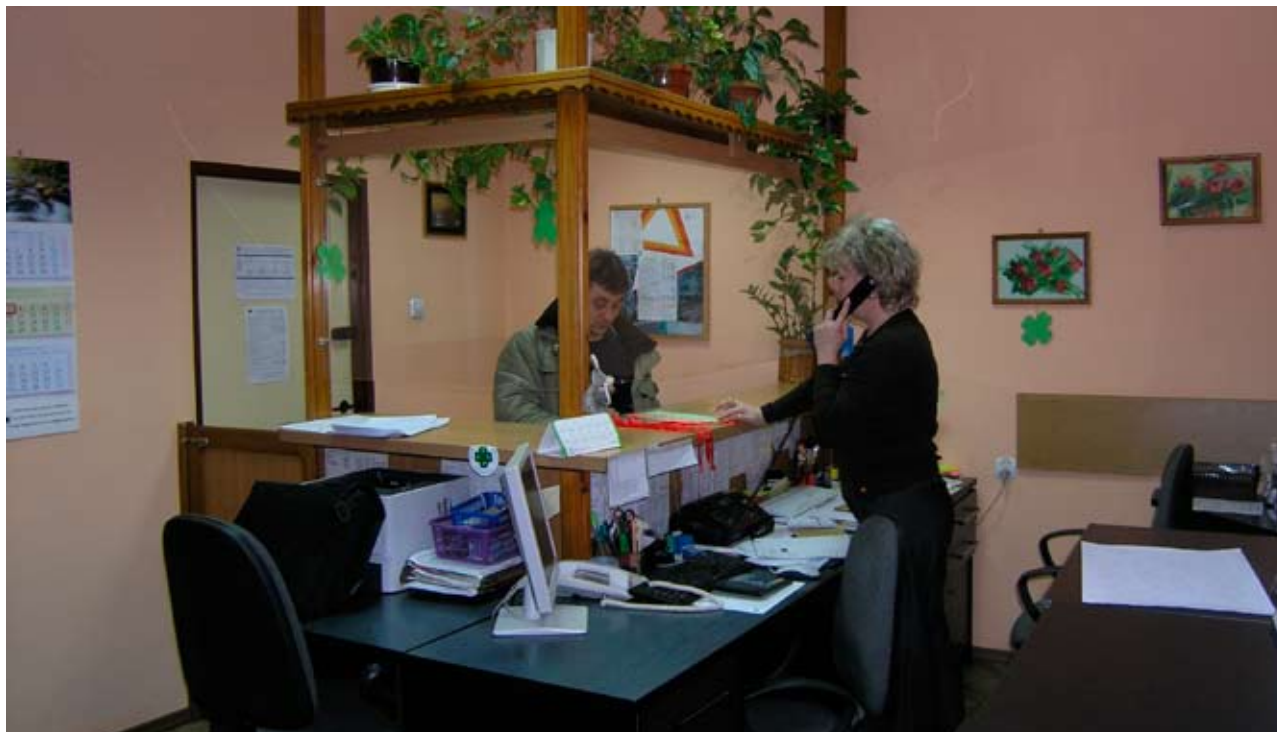
www.fundacjafrg.republika.pl
tel. 032-757-26-08 w godz. 8-16

Rodziny kolegów, których skrzywdził górniczy los będą wdzięczne, a Twoją pomoc zachowają głęboko w sercu !

DZIĘKUJEMY! - Rada i Zarząd Fundacji

Tomasz Siemienieć

Ubezpiecz się w JSU



Fot.: JSU

Joanna Oślizło, pracownik agencji JSU przy kopalni „Jas-Mos” przekonuje Adama Polnika, że warto wykupić ubezpieczenia grupowe w jej firmie.

Podstawowym celem grupowego ubezpieczenia na życie jest zabezpieczenie ubezpieczonego i jego rodziny na wypadek zdarzeń losowych. Standardowy program ubezpieczenia grupowego oprócz ryzyka podstawowego, którym jest zgon ubezpieczonego zawiera kilkanaście ryzyk dodatkowych takich jak: trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany nieszczęśliwym wypadkiem czy też zawałem serca, zgony bliskich osób, wystąpienie ciężkiej choroby, leczenie szpitalne, przeprowadzenie operacji chirurgicznej itp. Ponadto standardem w tego typu ubezpieczeniach jest otrzymywanie świadczenia po urodzeniu dziecka.

Zaletą grupowych ubezpieczeń jest pominięcie procedury oceny stanu zdrowia poszczególnych osób poprzez rozłożenie ryzyka ubezpieczeniowego na wielu ubezpieczonych, a tym samym ujednolicenie wysokości składki w stosunku do wszystkich ubezpieczonych bez względu na stan zdrowia i rodzaj wykonywanej pracy. Można również powiedzieć tak, że w ubezpieczeniu grupowym młodszy płaci za starszego,

zdrowy za chorego. Zdarza się czasami, że przystępując do ubezpieczenia grupowego płacimy składkę za ryzyka, które nas jeszcze albo już nie dotyczą np. kawaler płaci składkę za zgon małżonka i teściów, a ktoś inny płaci za zgon rodziców, których już nie ma. Ubezpieczenia grupowe mają więc wady i zalety, natomiast sprawdzają się w praktyce, ponieważ nie ma lepszego i tańszego sposobu zabezpieczenia się na wypadek zdarzeń losowych.

W zakładach JSW SA od wielu lat funkcjonuje grupowe ubezpieczenie pracownicze oferowane przez największego i najbardziej znanego polskiego ubezpieczyciela PZU Życie SA. Zdecydowana większość pracowników objęta jest tym ubezpieczeniem, ale ze względu na wysokość opłacanej składki istnieje kilka grup ubezpieczonych różniących się zakresem ubezpieczenia i wysokością przysługujących świadczeń. Znajomość własnego grupowego ubezpieczenia wśród pracowników JSW S.A. jest stosunkowo niewielka – wiemy, że coś płacimy ale nie bardzo pamiętamy jaki jest zakres nasze-

go ubezpieczenia. Przyzwyczajaliśmy się do potrącania składki na ubezpieczenie i wiemy, że w razie wypadku, pobytu w szpitalu czy zgonu bliskiej osoby coś nam się należy. Dopiero w chwili zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego zaczynamy dopytywać o szczegóły i wysokość przysługującego świadczenia. Pamiętajmy, że grupowe ubezpieczenie pracownicze daje ochronę ubezpieczeniową 24 godziny na dobę, a świadczenia z ubezpieczenia zgodnie z kodeksem cywilnym przedawniają się po 3 latach od zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego.

Pełną informację na temat aktualnie funkcjonujących ubezpieczeń można zawsze uzyskać w agencjach Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowa Sp. z o.o. znajdujących się przy wszystkich kopalniach JSW SA. W agencjach można zawrzeć również ubezpieczenia mieszkań i domów, ubezpieczenia komunikacyjne, ubezpieczenia turystyczne i inne. **(JSU)**

Prawie trzydzieści drużyn walczyło w Futsalowych Mistrzostwach Polski Górników.

Rudna mistrzem

Mistrzem Polski Górników w Futsalach drugi raz z rzędu została drużyna Zakładu Górniczego „Rudna” z Polkowic. Drużyny reprezentujące JSW dotarły do ćwierćfinału.

Trzecie już Futsalowe Mistrzostwa Górników odbyły się 7 i 8. lutego w halach sportowych w Suszczu i Żorach. W zawodach wzięło udział 26 drużyn z całego kraju.

Nasza spółka wystawiła do zawodów pięć drużyn: KWK „Zofiówka”, „Pniówek”, „Borynia”, Krupiński i „Budryk”.

Najlepiej radziły sobie ekipy z „Zofiówki” i „Pniówki”. Obie drużyny dotarły do ćwierćfinałów, w których niestety musiały uznać wyższość swoich przeciwników. „Pniówek” przegrał z „Jakarem” Żory 2:3, a piłkarze z „Zofiówki” po zaciętym remi-

sowym spotkaniu (1:1), dopiero w karnych ulegli ZG „Rudna” (6:4). – Poziom zawodów z roku na rok jest wyższy. Przyjeżdżają drużyny, które prezentują bardzo wysoki poziom. Szkoda, że nie udało się naszym drużynom stanąć na podium – mówi Wojciech Chmielewski, organizator turnieju, pracownik kopalni „Pniówek”. – Mam nadzieję, że za rok będzie znacznie lepiej – dodaje. W finale zawodów spotkały się ekipy Zakładu Górniczego „Janina” i Zakładu Górniczego „Rudna”. Po emocjonującym meczu, po regulaminowym czasie gry na tablicy świetnej w żorskiej hali widniał wynik 1:1. Rozstrzygnięcie przyniosły dopiero rzuty karne. „Rudna” wygrała (6:5). **Toms**



Wyniki końcowe:

- | | |
|------------------------|-------------------|
| 1. ZG „Rudna” | 4. „Jakar” Żory |
| 2. ZG „Janina” | 5. KWK „Pniówek” |
| 3. Solidarność, Glinik | 6. ZG „Sobieski” |
| Gorlice | 7. KWK „Zofiówka” |



Białe szaleństwo w Istebnej

Ośrodek narciarski „Zgroń” w Istebnej przez dwie kolejne soboty gościł pracowników, emerytów z m. Jastrzębski Węgiel. Tydzień później w tym samym miejscu pojawiło się tysiąc osób z „Zofiówki”. W obu przypadkach rozgrywane były zawody w narciarstwie klasycznym i w narciarstwie dowolnym.



WYNIKI ZIMOWEJ SPARTAKIADY KWK „JAS-MOS” ISTEBNA 2009

DZIECI DO LAT 12

1. Ewa Zasłonka 29,27
2. Łukasz Nielaba 29,41
3. Dawid Jordan 29,42

DZIECI OD 13 DO 18 LAT

1. Karol Osłizło 24,62
2. Mateusz Sowiński 25,80
3. Beata Barciok 26,61

KOBIETY

1. Katarzyna Barciok 25,43
2. Barbara Filas 26,32
3. Dorota Powieśnik 27,25

MĘŻCZYŹNI

1. Zbigniew Paluch 23,13
2. Piotr Powieśnik 23,43
3. Jerzy Lipka 23,94



acowników „Jas-Mos” i „Zofiówki”

rodzinami dwóch kopalń JSW. 14 lutego na stoku bawiło się prawie tysiąc osób z kopalni „Jas-Mos”.
zegrano zawody w ramach zimowej spartakiady.



WYNIKI ZIMOWEJ SPARTAKIADY KWK „ZOFIÓWKA” ISTEbNA 2009

DZIECI DO LAT 10

1. Jakub Prochot
29,26
2. Dawid Pótorak
30,58
3. Marcin Plachetka
30,96

DZIECI OD 11 DO 14 LAT

1. Bartosz Szarlej
23,57
2. Jan Będkowski
23,62
3. Łukasz Plonka
24,91

DZIECI OD 15 DO 18 LAT

1. Dawid Śliwak
22,53
2. Kacper Ficoń
23,22
3. Radosław Dandyk
23,49

KOBIETY OD 19 LAT

1. Ilona Guzek
23,16
2. Dorota Herman
23,56
3. Iwona Szarlej
24,93

MĘŻCZYŹNI OD 19 DO 35 LAT

1. Mariusz Sambar
22,93
2. Tomasz Leszko
23,11
3. Mateusz Skiba
23,78

MĘŻCZYŹNI OD 36 DO 45 LAT

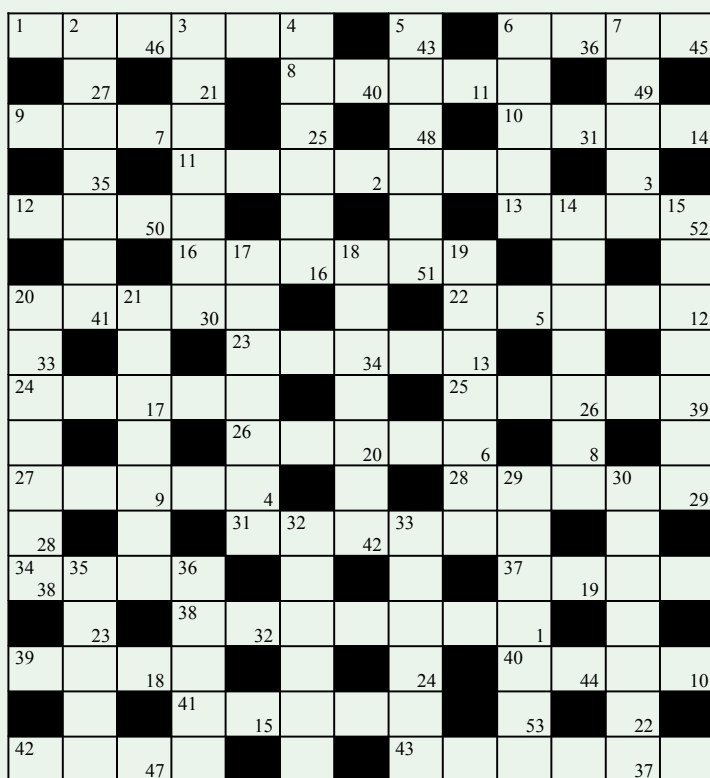
1. Krzysztof Plonka
21,27
2. Zbigniew Herman
21,38
3. Franciszek Gojowy
21,98

VII MĘŻCZYŹNI OD 46 LAT

1. Ireneusz Wróblewski
24,38
2. Henryk Cyrulik
25,02
3. Mieczysław Kazimor
25,66

SNOWBOARD KOBIETY I MĘŻCZYŹNI

1. Katarzyna Sęk
27,51
2. Patrycja Mroczek
28,12



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 53 utworzą rozwiązanie- aforyzm oraz imię i nazwisko jego autora.

Poziomo:

- 1-Spinka do włosów.
- 6-znak zodiaku.
- 8-krzyna, odrobina.
- 9-śnieg lub grad.
- 10-czepia się psiego ogona.
- 11-zajmuje się studiami nad kulturami ludów, zwłaszcza pierwotnych.
- 12-produkt z huty.
- 13-syn Dedala.
- 16-izolacyjne tworzywo sztuczne.20-droga w mieście.
- 22-kuzyn wróbla, buduje workowate gniazda.
- 23-kolorowa na niebie.24-produkt ze śmietany.
- 25-strzela bełtami.
- 26-dziewięciu muzyków.
- 27-polska piosenkarka z greckim rodowodem.
- 28-Indianin z Ameryki Pn.
- 31-zbiórka datków na cele publiczne.34-zakład metalurgiczny.
- 37-klub piłkarski z Madrytu.38-z frotte w łazience.
- 39-zwierzę z bródką.
- 40-w mit. egip. ptak, bóstwo Egipcjan.
- 41-berlinka, duża, otwarta łódź o płaskim dnie.
- 42-skaza, feler.
- 43-serwatka z owczego mleka.

Pionowo:

- 2-Zakład lecnictwa zamkniętego.
- 3-coś ze sztućców.
- 4-zaliczka.
- 5-podtrzymują spodnie.
- 6-usta.
- 7-grunt, ziemia.
- 14-egzaminacyjna lub poborowa.
- 15-desperacja, utrata nadziei.
- 17-wąska nadziewana czekoladka.
- 18-śpiewanie półgłosem.
- 19-rozprawa, zwłaszcza naukowa.
- 20-zdobi twarz.
- 21-oszklona skrzynia do uprawy warzyw.
- 29-posadzka z drewnianych klepek.
- 30-miejscowość nad Sołą.
- 32-nieoczekiwane, wybitne osiągnięcie.
- 33-badanie opinii publicznej.
- 35-pakt, ugoda.36-napój z kumysu

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Artysta jest twórcą piękna” – Oscar Wilde

O odebranie nagród prosimy: Ewę Albrycht z Żor, Andrzeja Bugałę z Gołkowic oraz Małgorzatę Kastinger z Kaczyc. Gratulujemy!

Biuro zarządu JSW SA, pokój 11 (parter), tel. 032 756 4417. Zapraszamy w godzinach od 7:00 do 15:00.

Kobiety miesiąca



W tym miesiącu twarzami spółki są panie z laboratorium przy kopalni „Budryk”
Od lewej: Ewa Dzigorzewska, Mirosława Thomann, Halina Gawliczek, Barbara Najewska

Dowcipy

W środku nocy mąż budzi żonę i podaje jej dwie tabletki.

- Co, to jest? - pyta zdumiona żona.
- Aspiryna, na ból głowy, kochanie - mówi przymilnie mąż.
- Ależ mnie nie boli głowa.
- Ha! Mam cię!

Żona wpada roztrzęsiona do domu:

- Wyobraź sobie - mówi do męża - na ulicy nagle wpadamy na siebie z Baśką...
- Nie obchodzą mnie wasze babskie sprawy - przerywa jej małżonek.
- Jak uważasz, ale według lakiernika auto będzie gotowe dopiero za tydzień.

Małżeństwo w Teksasie spało w jednym łóżku, gdy nagle zerwało się tornado. Siła była tak duża, że wywiało ich z domu razem z łóżem. Gdy się uspokoiła kobieta zaczęła płakać. Mąż zaniepokojony zapytał:

- Dlaczego płaczesz, przecież jesteśmy cali?
- Ja płaczę ze szczęścia. Po raz pierwszy od 15 lat wyszliśmy gdzieś z domu razem.